

ANNA SZULC – nauczycielka matematyki z wieloletnim stażem, ucząca w I Liceum Ogólnokształcącym im. Kazimierza Wielkiego w Zduńskiej Woli, mediator społeczny, tutor, laureatka Konkursu im. Joanny Kubiak Nauczyciel Mediator. Autorka książki „Nowa Szkoła”. W swojej pracy wykorzystuje metodę Porozumienia bez Przemocy (NVC) oraz badania z dziedziny neurobiologii. Uczestniczka ruchu oddolnych działań „Szkoty w Drodze” mających na celu ulepszenie polskiej edukacji.



JĘZYK NVC

(NONVIOLENT COMMUNICATION – POROZUMIENIE BEZ PRZEMOCY)

WARUNKIEM I WSPARCIEM EFEKTYWNEJ

NAUKI I PRACY W SZKOLE ORAZ

W NIESTOPNIOWEJ OCENIE POSTĘPÓW UCZNIĄ

ANNA SZULC

Zdalna edukacja zaskoczyła nas wszystkich: uczniów, nauczycieli i rodziców. Nie byliśmy przygotowani na takie warunki nauki i pracy. Tak samo jak, moim zdaniem, większość polskich szkół nie jest przygotowana do tego, by kształcić uczniów na miarę potrzeb i możliwości XXI wieku. Jednym z powodów wielu problemów zdalnej edukacji jest przeniesienie metod nauczania i sposobów sprawdzania wiedzy ucznia ze szkoły realnej do zdalnej. A to doskonała możliwość zobaczenia, jak bardzo są to metody i sposoby niewspierające – ani ucznia, ani nauczyciela.

JAKI JEST TEGO EFEKT?

Nauczyciele, często zmęczeni, zdesperowani, nie-rzadko oczekują od swoich uczniów dostosowania się do wymogów i zasad, które obowiązywały w szkole przed pandemią. Stosują różne wymyślone przez siebie metody wymuszania samodzielności w prezentowaniu wiedzy przez uczniów w sztucznym dla nich środowisku. Niewątpliwie chcą wywiązać się ze swoich obowiązków, najczęściej rozumianych jako realizacja podstawy programowej i konieczność wystawiania stopni. Nauczycielom nie ułatwia pracy świadomość, że nie mają możliwości kontroli rzetelności ucznia, zarówno w wykonywaniu zadań na lekcji, jak i samego uczenia się przedmiotu.

ANNA SZULC

Uczniowie z kolei wykorzystują możliwości zdalnej nauki i stosują strategie, które wspomagają ich w potrzebie uzyskania odpowiedniej oceny-stopnia, ale też strategie ułatwiające niedoświadczanie sytuacji, które są ryzykowne, zaskakujące, mogące nie przynieść oczekiwanego rezultatu.

Rodzą się pytania:

- Dlaczego uczniowie i nauczyciele coraz bardziej rozmiągają się w swoich oczekiwaniach, a w konsekwencji jedni i drudzy tracą poczucie sensu tego, co robią; na domiar złego zdarza się, że jedni i drudzy ulegają emocjom, które nie są wspierające i zaprzeczają możliwość dalszej współpracy?
- Co jest powodem zachowań, które zniechęcają jedną lub drugą stronę do współpracy?
- Jakie będą skutki nieefektywnej nauki, wynikające chociażby ze stosowania niewspierających sposobów nauczania i komunikowania się?

I jeszcze jedno ważne pytanie:

- Jaki uczeń wróci do szkoły i jakie metody zastosuje nauczyciel, by warunki nauki i pracy były możliwe, wzajemnie akceptowalne, efektywne i przynosiły pożytek społeczny?

Odpowiedzi na postawione wyżej pytania dzisiaj jeszcze nie znamy, ale uważam, że szkoły takiej, jaka była, już nie będzie. Na pewno nie będzie też takiego ucznia, jaki był wcześniej. A nauczyciel?

Czy jest alternatywa dla tej niełatwej sytuacji? Czy można było coś zrobić wcześniej? A co można zrobić teraz, by „połatać dziury” edukacyjnej rzeczywistości?

Otóż taka możliwość jest i była już wcześniej. Piszę o tym, bo doświadczyłam i doświadczam na co dzień, jak bardzo ta możliwość mnie wspiera, szczególnie obecnie, w edukacji, którą realizuję w warunkach pandemii. Jest to umiejętność

stosowania języka NVC Marshalla Rosenberga¹ i umiejętność budowania relacji oraz korzystanie z wiedzy o efektywnych metodach uczenia się² wynikających z badań nad mózgiem człowieka³.

Dziś mogę powiedzieć z całą pewnością, że nie żałuję szesnastu lat poświęconych porzuceniu wyuczonych metod pracy, doświadczaniu wielu różnych, nie zawsze łatwych sytuacji na drodze pójścia pod prąd. Właśnie teraz, w warunkach zdalnej nauki i pracy, przekonałam się, jak bardzo pozwoliło to mi, a przede wszystkim moim uczniom, pracować spokojnie, efektywnie, w miłej atmosferze i wzajemnej otwartości na swoje potrzeby. Jak bardzo wsparło mnie to w wypracowaniu nowych sposobów, szczególnie dotyczących oceny postępów ucznia, a przy tym w dostosowaniu się do obowiązującego prawa oświatowego. Rozporządzenie z 1999 roku⁴ ocenę-stopień pozostawiło jedynie jako wymóg na koniec roku szkolnego, natomiast w rozporządzeniu z 2019⁵ roku pozostałe oceny-stopnie w szkole zastąpione są oceną bieżącą, która ma na celu monitorowanie pracy ucznia oraz przekazywanie uczniowi informacji o jego osiągnięciach edukacyjnych pomagających w uczeniu się, poprzez wskazanie, co uczeń robi dobrze, co i jak wymaga poprawy oraz jak powinien dalej się uczyć.

Jakie są metody mojej pracy, co różni mój obecny warsztat pracy od warsztatu innych nauczycieli, ale

¹ Rosenberg M.B. *Porozumienie bez przemocy. O języku serca*, przekł. M. Kłobukowski, Warszawa 2011; <https://fundacjaera.files.wordpress.com/2014/04/marshall-rosenberg-porozumienie-bez-przemocy.pdf>

² Bauer J. *Co z tą szkołą? Siedem perspektyw dla uczniów, nauczycieli i rodziców*. Stupsk 2015, Dobra Literatura; Ripp P. *Uczyć (się) z pasją. Jak sprawić, by uczenie (się) było fascynującą podróżą*. Przet. E. Monthey i W. Musiał, Stupsk 2017; Żylińska M. [red.] *Nurty edukacji alternatywnej w świetle wiedzy o procesach uczenia się*, Edukatorium Marzena Żylińska, Stary Toruń 2019.

³ Kaczmarzyk M. *Szkoła neuronów. O nastolatkach, kompromisach i wychowaniu*, Dobra Literatura, Stupsk 2018; Żylińska M. *Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2013.

⁴ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 19 kwietnia 1999 r. w sprawie zasad oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania egzaminów i sprawdzianów w szkołach publicznych (Dz.U. z 1999 r. nr 41 poz. 413).

⁵ § 12. Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy w szkołach publicznych (Dz.U. z 2019 r. poz. 373).

JĘZYK NVC (NONVIOLENT COMMUNICATION – POROZUMIENIE BEZ PRZEMOCY) WARUNKIEM I WSPARCIEM EFEKTYWNEJ NAUKI I PRACY W SZKOLE ORAZ W NIESTOPNIOWEJ OCENIE POSTĘPÓW UCZNIĄ

przede wszystkim drogę własnej transformacji, opisałam w mojej książce „NOWA SZKOŁA – zmianę edukacji warto zacząć przy tablicy”⁶. Kiedy zapytałam Szymona, studenta trzeciego roku matematyki, który we wrześniu tego roku odbywał u mnie praktyki studenckie, co różni warsztat pracy, który poznał, od typowego, powiedział mi, że łatwiej mu odpowiedzieć na pytanie: Co jest takie samo? I odpowiedział: Otóż prawie nic.

Zacznę od tego, że moje Przedmiotowe Zasady Oceniania (PZO) oraz zasady pracy i współpracy prezentowane są w formie plakatu. Plakat zaproponowała, po przeczytaniu mojej książki, nauczycielka języka polskiego Natalia Boszczyk (szkoladobrejrelacji.pl). Treść plakatu dopracowaliśmy wspólnie, a korzysta z niego już wielu nauczycieli w Polsce.

Odpowiedzi na pytanie: **Co jest dla mnie (nauczyciela) ważne?** zapraszają ucznia do współpracy. Tą drogą oferuję swoją pomoc i wsparcie, zachęcam do takiej postawy uczniów względem siebie wzajemnie. Są tu zawarte warunki do tworzenia miłej, wspierającej atmosfery, zachęcające do porzucenia chęci rywalizacji i traktowania wyników-stopni jako celu nauki. Ważne są też: szacunek, szczerłość i zaufanie. Zarówno plakat, książka, jak i to, co oferuję moim uczniom w pracy bieżącej, osadzone jest w konwencji języka NVC, którego stosowanie (nie zawsze w pełnej strukturze), opiera się o zasadę 4 KROKÓW.

KROK I. Obserwacja – której symbolem jest aparat fotograficzny, za pomocą zdjęcia oddający rzeczywistość bez ocen, interpretacji, porównań. Ten krok w pracy z uczniem to niepostulgiwanie się etykietami, epitetami. To mówienie o faktach, a nie o ich interpretacjach czy opiniach. To parafrazowanie tego, co słyszę, by usłyszeć to, co uczeń chce mi powiedzieć. To mówienie w odniesieniu do swojej perspektywy z uznaniem, że perspektywa ucznia może być zupełnie inna.

⁶ Szulc A. Nowa szkoła – zmianę edukacji warto zacząć przy tablicy, Natuli 2019, b.m.w.



KROK II. Uczucia – czyli to, co wywołuje u nas dana sytuacja zarówno w sferze emocjonalnej, jak i w ciele. Tutaj bardzo ważna w pracy z uczniem jest umiejętność odczytywania i nazywania uczuć własnych, ale też uczuć ucznia w oparciu o jego zachowanie i jego reakcje w danej sytuacji. Ważna jest umiejętność radzenia sobie z tym, co uczucia w nas wzbudzają, począwszy od uczucia szczęścia, radości, poprzez uczucie smutku, lęku, do złości, irytacji czy gniewu. Świadomość odczuwania danej sytuacji, umiejętność radzenia sobie w niej i umiejętność dawania wsparcia uczniowi, szczególnie gdy jakieś powody-wyzwalacze rodzą w nim negatywne uczucia, to jedna z najbardziej pożądanых i zbyt często nieposiadanych umiejętności nauczyciela, który niejednokrotnie doświadcza zachowań ucznia na przykład wzburzonego, nieśmiałego czy załężnionego. Brak tych kompetencji nie tylko nie

ANNA SZULC

wspiera ani ucznia, ani nauczyciela, ale bywa powodem konfliktów, problemów, które mogą narastać i niezatłwione prowadzić do eskalacji, a czasem trudnych do przewidzenia konsekwencji.

KROK III. Potrzeby – najbardziej zasadniczy i najmniej znany, bo bardzo często mylony ze strategiami ich zaspokajania, element struktury czterech kroków NVC.

Marshall Rosenberg – twórca języka NVC – nazywa potrzeby przejawami energii życiowej i podkreśla, że są one uniwersalne dla wszystkich ludzi, niezależnie od płci, wieku, wykształcenia, miejsca zamieszkania czy wyznawanych wartości. Wszyscy potrzebujemy na przykład snu, jedzenia, poczucia bezpieczeństwa, szacunku. Według niego *za każdym uczuciem kryje się potrzeba*⁷.

Natomiast wg Wikipedii **potrzeba psychiczna, motyw** – to stan osoby doznającej poczucia niespełnienia (napięcie motywacyjne), czyli frustracji potrzeb, który działa jako czynnik skłaniający jednostkę do podejmowania aktywności, które mogą tę potrzebę zaspokoić. Inaczej jest to odczuwalny **brak** czegoś, który powoduje, że podejmuje się działania zmierzające do likwidacji tego braku⁸.

Sądzę, że brak wiedzy na temat potrzeb, ich roli w życiu człowieka, tym bardziej młodego, niedoświadczonego, jest największym powodem nieempatycznej, niewspierającej szkoły. Wiedza na ten temat pozwala mi w relacji z uczniem, ale też jego rodzicem, słyszeć i widzieć potrzeby drugiej strony, chociaż artykułuje ona zupełnie inne komunikaty niż zapotrzebowanie na spełnienie danej potrzeby czy potrzeb. W swojej pracy potrafię rozpoznawać powody zachowań uczniów bardzo często niezachęcające do współpracy. Moją dewizą jest stwarzanie warunków do osiągania sukcesów na lekcjach matematyki i relacji z innymi przez każdego ucznia. Dlatego przez ostatnie lata nie doświadczam eskalacji problemów, kłopotliwych zachowań, które nie

ułatwiają mi pracy, a wręcz przeciwnie, praktycznie radzę sobie z trudnością, napotkanym problemem.

KROK IV. Prośba – różniąc się od tej, którą najczęściej stosujemy w relacji z drugim człowiekiem tym, że z założenia jesteśmy gotowi bezwarunkowo przyjąć odmowę jej wykonania. Od czasu poznania języka NVC praktycznie nie czuję się (w szkole, ale i w życiu) zawiedziona niespełnieniem moich próśb, bo zgodnie z zasadą czwartego kroku z założenia dopuszczam taką możliwość. Ta umiejętność bardzo mnie wspiera w pracy z uczniem. Jest powodem między innymi niezadawania obligatoryjnych prac domowych oraz rozliczania uczniów z ich wykonania. Nie wskazuję też uczniom, które i ile zadań mają wykonać. Zachęcam ich, motywuję, wspieram i przede wszystkim nie tracę czasu na dochodzenie, kto od kogo spisał, dlaczego ktoś nie zrobił, co umie z tego, co ma zapisane. To uczniowie w zeszycie pracy własnej zapisują, co i ile zrobili, prezentują to, co wypracowali, kiedy wystawiam oceny na koniec semestru czy roku. Ale też przy tej okazji rozmawiam o powodach trudności w rozwiązywaniu zadań, by znaleźć źródło niepowodzeń, a może występujące wcześniej błędy. Umiejętność formułowania próśb w konwencji NVC jest bardzo wspierająca nauczyciela, ale też kształcąca dla ucznia. Uczy go z jednej strony umiejętności odmowy, ale też odpowiedzialności i świadomości konsekwencji podejmowanych decyzji.

Po kilkuletnim okresie wprowadzania języka NVC jako narzędzia pracy w szkole, znamienym efektem stosowania tej wiedzy i umiejętności w pracy z uczniami było zajęcie pierwszego miejsca w Ogólnopolskim Konkursie im. Joanny Kubiak NAUCZYCIEL-MEDIATOR⁹.

Od pięciu lat na tylnej ścianie w mojej pracowni znajduje się obraz namalowany farbą olejną przez dwie uczennice, Asię Subczyńską i Lidkę Karbowskią. Ukazuje on podstawową wiedzę nt. empatycznego języka. Opisane są 4 kroki, ale też cechy empatycznej i nieempatycznej komunikacji, które symbolami

⁷ <https://www.szkołatrenerowempatii.pl/potrzeby-filar-porozumienia>

⁸ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Potrzeba>

⁹ <http://www.pierwszelozdwoła.ksiezyc.pl/?readmore=210->

JĘZYK NVC (NONVIOLENT COMMUNICATION – POROZUMIENIE BEZ PRZEMOCY) WARUNKIEM I WSPARCIEM EFEKTYWNEJ NAUKI I PRACY W SZKOLE ORAZ W NIESTOPNIOWEJ OCENIE POSTĘPÓW UCZNIĄ



(wg Marshalla Rosenberga) są żyrafa i szkał. Graficznie strukturę komunikacji obrazuje „góra lodowa”, na której nad „powierzchnią wody” jest to, co w komunikacji „widzimy”, czyli RACJE. Problem rodzi się wtedy, kiedy rozpoznajemy swoje racje, oczekując ich przyjęcia przez adwersarza. Wyzwalaczem emocji i uczuć, dla każdego według jego osobistej „konstrukcji” emocjonalnej, jest odnośnienie się do FAKTÓW, a właściwie do ich interpretacji, ocen i przyjęcia własnego punktu widzenia. To, co czujemy w takich sytuacjach, wywołuje „oddziaływanie w ciele”. Jeśli komunikacja nie jest przyjazna, nie daje możliwości wyrażenia siebie, wzbudzają się uczucia, z którymi nie zawsze sobie radzimy. Może to być okupione uczuciem lęku, ale też wycofania lub agresji. W efekcie możemy przestać panować nad emocjami, ale też bywa, że wypowiada się wtedy słowa, zdania, podejmuje działania, które powodują eskalację problemu i czasem trudno przewidzieć, co będzie tego skutkiem.

Język empatycznego porozumienia to język w oparciu o **potrzeby własne i rozmówcy z uwzględnieniem uczuć. To uznanie, że na daną sprawę, zdarzenie, możemy patrzeć z różnej perspektywy.** Zasadniczo różni się on od komunikacji opartej **na zasadach przekonywania do własnych racji**, czyli sposobu, do którego jesteśmy przyzwyczajeni. Rozumienie potrzeb,

umiejętność ich rozpoznawania i zaspokajania jest tym, co wspiera możliwość empatycznej komunikacji. Daje możliwość rozmowy, która nakierowana jest właśnie na tę największą „masę góry lodowej”, ale też najbardziej niedostępną dla kogoś, kto tego nie wie. Taka komunikacja, takie traktowanie drugiego człowieka, dają możliwość budowania relacji, umiejętności współpracy, budowania zaufania i poczucia bezpieczeństwa. Dlatego wiedza NVC jest możliwością tworzenia nowej szkoły. Szkoły empatycznej, doceniającej, wspierającej. Szkoły przyjaznej uczniom, nauczycielom i rodzicom.

Tak jak wcześniej pisałam, przez ponad szesnaście lat taką szkołę tworzyłam, nawet wymyśliłam hasło, „**ABY TO, CO RÓŻNI, NIE DZIELIŁO**”, które jest umieszczone nad tablicami w mojej pracowni. Inne ogniwa mojego „łańcucha” nowej szkoły, opartej o zasady umiejętności komunikacji i współpracy, to:

1. Podstawą edukacji są relacje

Dlatego pierwsze lekcje przeznaczam na ich tworzenie, a wszystkie następne na ich pielęgnowanie i korzystanie z ich dobrodziejstwa. Jeśli jest to moja klasa wychowawcza, jeszcze przed wakacjami zamawiam w oddalonym o 20 kilometrów od Zduńskiej Woli ośrodku campingowym w Rudzie

ANNA SZULC

trzydniowy pobyt, który na początku roku szkolnego współorganizuję w zakresie programu i jego realizacji wspólnie z uczniami. Do współpracy, w drugim dniu pobytu na obozie, zapraszamy rodziców, którzy chętnie korzystają z zaproszenia na ognisko, którego oprawę współtworzymy. Pierwsze lekcje z każdą klasą to okazja do poznania się. Przeprowadzam gry i zabawy integracyjne. Uczniowie przynoszą gry planszowe i zapraszają się wzajemnie do gry, by przy okazji również ze sobą porozmawiać, poznać się, swoje zainteresowania i swoje oczekiwania.

2. Stopniowo, ale skutecznie wyzbyłam się odpowiedzialności na rzecz współodpowiedzialności za warunki pracy i efekty uczenia się ucznia

Warunki pracy i współpracy opracowujemy wspólnie już na początku nauki w nowej dla uczniów szkole. Liczę się ze zdaniem uczniów, wspólnie formułujemy warunki nauki i pracy, które podlegają ewaluacji. Przeprowadzam badania ankietowe, a na podstawie wyników omawiamy to, co wymaga dopracowania, tworzymy wnioski do dalszej współpracy, które wprowadzamy, by ulepszać warunki i efekty uczenia się.

3. Nie porównuję uczniów ani ich osiągnięć

Każdy uczeń ma prawo do sukcesu, każdy też jest inny i każdy w inny sposób się uczy. Dlatego personalizuję warunki uczenia się i oczekiwania co do postępów ucznia. Robię to po to, by każdy miał możliwość osiągnięcia sukcesu, by pracował i widział sens tego, co robi, a ja doceniam starania i zachęcam do wysiłku, do podejmowania prób.

4. Nie uznaję określenia „niegrzeczny uczeń”

Oczekiwanie, że uczniowie będą postępnie słuchać, co do nich mówimy, przyswajając i reprodukcją wiedzę, nie ma sensu w czasach, kiedy wiedza jest na wyciągnięcie ręki, a edukacja wspierająca ma za zadanie kształcić umiejętność poszukiwania wiedzy i jej zastosowania. Zachowania określone

jako niegrzeczne są, moim zdaniem, efektem braku kompetencji dorosłych, którzy w określonym postępowaniu widzą „złe” zachowanie i brak subordynacji. Zachowania, które zwracają na siebie uwagę, są informacją dla otoczenia, mówią o potrzebie zainteresowania, docenienia, wsparcia. Takie postrzeganie zachowań innych niż oczekiwane i takie podejście do nich niweluje problemy i ich eskalację.

5. O uczniu nie rozmawiam bez ucznia

Od kilku już lat sprawy uczniów załatwiam w formie spotkań trójstronnych z rodzicem, jeśli zachodzi taka potrzeba, bo nie zawsze zachodzi. Bywa, że propozycja zaproszenia na spotkanie rodzica, w celu wsparcia ucznia, a nie skarżenia na niego, kończy się początkiem efektywnej współpracy z samym uczniem. Natomiast, kiedy dochodzi do spotkania z rodzicem, zawsze na początku spotkania gratuluję rodzicowi dziecka i wymieniam kilka mocnych stron, które zawsze są prawdziwe, mówię o nich na podstawie mojej obserwacji oraz wcześniejszej współpracy z nim. Wyrażam przekonanie, że żaden rodzic nie chce przychodzić do szkoły, by dowiadywać się, że jego dziecko źle się zachowuje, a tym bardziej nie chce mieć poczucia, że to on, rodzic, nie wywiązuje się należycie ze swojej roli i ma to zmienić.

6. Sukcesywnie wycofałam się z oceniania cyfrowego postępów ucznia

To jest efekt mojego „bycia w drodze” zmian i dostosowywania warsztatu pracy w takiej formie już po napisaniu książki. Okazją stała się nauka zdalna, a zasadniczym powodem dostosowanie się do prawa oświatowego, o czym pisałam wcześniej. Ta zmiana i te zasady wzbudzają obecnie największe zainteresowania nauczycieli, ale też rodziców, którzy pytają, jak to wygląda w praktyce. To jest możliwe i skuteczne w zastosowaniu, ale niezbędnym narzędziem, które pozwala mi na ocenianie postępów ucznia w procesie i to bez stopni, jest język empatycznej komunikacji i wypracowane relacje. Czas początkowych, z pozoru wyglądających na marnowanie czasu, zajęć integracyjnych

JĘZYK NVC (NONVIOLENT COMMUNICATION – POROZUMIENIE BEZ PRZEMOCY) WARUNKIEM I WSPARCIEM EFEKTYWNEJ NAUKI I PRACY W SZKOLE ORAZ W NIESTOPNIOWEJ OCENIE POSTĘPÓW UCZNIĄ

jest pierwszym krokiem umożliwiającym ocenianie ucznia we współpracy, we współodpowiedzialności, w atmosferze zaufania i poczuciu odpowiedzialności. Nie jest tak, jak myśli wielu nauczycieli czy dorosłych, że dzieciom i młodzieży nie można zaufać, że tylko czekają, aby wykorzystać sytuację i oszukiwać. Ale dojście do tego wymaga wcześniejszego wypracowania zasad efektywnej nauki właśnie w poczuciu współodpowiedzialności, na warunkach wzajemnego poszanowania i zaufania. Oczywiście bywa tak, że uczniowie postąpią nieuczciwie, ale to nie ja biorę na siebie za to odpowiedzialność. Dlatego zdarza się, że wcześniej czy później uczniowie sami wracają do danej sytuacji i mówią, że źle się z tym czują, bo nie do końca wyglądało to tak, jak mówili czy robili. To niesamowite uczucie umieć wybaczać i wiedzieć, że takim postępowaniem robimy dużo dobrego dla młodego człowieka i że to nie my mamy poczucie „kamyczka w swoim ogródku”, kiedy nie było tak, jak być powinno.

Zatem jak w praktyce wygląda nauka ucznia i praca nauczyciela, jeśli celem nauki nie jest ocena – stopień, natomiast funkcjonuje ocena bieżąca, która docenia, daje poczucie sprawstwa, ale też odnosi się życzliwie do niepoprawnych rozwiązań jako naturalnego etapu zdobywania wiedzy i doświadczenia?

Po pierwsze – zanim zacznę realizować zagadnienia mojego przedmiotu, przedstawiam swoim uczniom powody, dla których tutaj jestem. Opowiadam o swojej fascynacji matematyką, o tym, że nawet jeśli mój przedmiot przestał ich interesować lub zainteresował jakiś inny (mówię do uczniów, którzy już wiele lat wcześniej uczyli się matematyki i mają z nią różne doświadczenia), ja zapraszam każdego do współpracy. Zobowiązuję się do zadbania o dobrą atmosferę, o warunki do efektywnej nauki na lekcjach. Kiedy wprowadzam jakieś nowe elementy, jeszcze niesprawdzone, informuję uczniów o tym, prosząc ich o wyrozumiałość i wsparcie, gdyby coś poszło nie tak. Sama też deklaruję takie traktowanie uczniów, kiedy napotkają trudności, będą mieli gorszy czas lub, po ludzku, będą czasu potrzebowali.

Po drugie – nowe zagadnienia wprowadzam krótko, obserwuję zainteresowanie uczniów tym, co mówię, a po wprowadzeniu tematu zapisy pozostają na tablicy, by móc w każdej chwili do nich wrócić.

Po trzecie – moi uczniowie pracują we współpracy ze mną, ale też we współpracy koleżeńskiej. To bardzo duże ułatwienie w efektywnym wykorzystaniu czasu lekcji, ale też w ograniczeniu konieczności wsparcia nauczyciela (szczególnie, że uczę klasy bardzo liczne, 34-35-osobowe). Dodatkowymi walorami takiej nauki jest kształcenie kompetencji, które liczą się w dzisiejszym świecie i świecie przyszłości, czyli umiejętności współpracy i współtworzenia oraz budowania relacji koleżeńskich, przyjaznej atmosfery nauki i pracy.

Dziś, z perspektywy wieloletniej, nietatwej drogi zmian, które zaczęłam od własnej transformacji, mogę powiedzieć, że było warto. Szczególnie, że niespodziewana zdalna edukacja dała mi możliwość potwierdzenia, że **NOWĄ SZKOŁĘ** należy zacząć przy tablicy i to z dwóch powodów. Po pierwsze, to dało możliwość realizowania moich zadań i możliwość efektywnego uczenia się moim uczniom w warunkach, do których nikt nikogo wcześniej nie przygotowywał. Po drugie, zmiana polskiej szkoły to praca „u podstaw”, to zmiana subtelna, bo oparta o tu i teraz uczenia się uczniów, którzy są aktualnie w szkole. Zmianę zaczynać przy tablicy to być refleksyjnym i wrażliwym na to, co ona za sobą niesie. To reagowanie w porę w przypadku niewłaściwych kroków czy zbyt ryzykownych lub nieprzynoszących oczekiwanych efektów. Ale też zmiana, której dokonałam, nie byłaby nigdy możliwa, gdyby nie wiedza o zasadach empatycznej komunikacji interpersonalnej i możliwość budowania relacji w oparciu o nią. Z całą pewnością mogę dziś stwierdzić, że było warto, że na pewno nie wróciłabym do metod pracy sprzed czasu zmian. Ale też z całą pewnością mogę zachęcić innych nauczycieli do zrobienia pierwszego i każdego następnego kroku na drodze zmian, bo to zupełnie inna jakość – nie tylko nauki uczniów, ale też pracy nauczyciela. ●